

BOLESŁAW WIEWIÓRA

ZAGADNIENIE PRZESIEDLEŃCÓW NIEMIECKICH W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO¹

Przesiedlenie ludności jako sposób rozwiązania istniejących i przyszłych (potencjalnych) konfliktów narodowościowych nie było nowością wprowadzoną przez mocarstwa będące stronami Umowy Poczdamskiej. W historii stosunków międzynarodowych w XX w. najbardziej znane jest przymusowe przesiedlenie ludności greckiej z Turcji w latach 1922—1926². Przesiedlenie to wywołało swego czasu dużo rozgłosu i było różnie oceniane³. Niemniej przesiedlanie ludności — chociaż w formie wymiany ludności — odbywało się w stosunkach międzynarodowych nadal w okresie między I a II wojną światową. I tak w 1937 r. jako próby rozwiązania konfliktów arabsko-żydowskich w Palestynie dokonano wymiany ludności arabskiej i żydowskiej⁴.

¹ Zagadnienie niniejsze jest ściśle związane z całością problematyki międzynarodowo-prawnej naszej granicy zachodniej oraz położenia Niemiec po II wojnie światowej. W tym artykule ograniczymy się do omówienia jednego tylko odcinka tej problematyki. Praca ta jest fragmentem większej, przygotowywanej przez autora w Zakładzie Prawa Międzynarodowego Publicznego U. P. rozprawy pt. Polska granica zachodnia w świetle prawa międzynarodowego.

² W 1922 roku rozpoczęła się wojna między Grecją a Turcją: — Grecja zamierzała znacznie rozszerzyć swoje granice na koszt Turcji, korzystając z jej osłabienia po I wojnie światowej. Gdy jednak armia grecka poniosła klęskę w Azji Mniejszej i wojska greckie w popłochu opuszczały teren Turcji, razem z nimi rzuciła się do ucieczki liczna ludność grecka zamieszkująca terytorium tureckie (głównie Trację i wybrzeża Azji Mniejszej). Wówczas opuściło Turcję przeszło 1 milion Greków. W dniu 30. I. 1923 r. pod auspicjami obradującej w tym czasie Konferencji pokojowej w Lozannie (udział w niej brały Anglia, Francja, Włochy, Japonia, Grecja, Rumunia i Jugosławia oraz Turcja) została zawarta umowa, która uprawomocniła ten stan rzeczy. Na mocy postanowień tej umowy zostało dokonane przymusowe wysiedlenie ludności greckiej z Turcji oraz ludności tureckiej z Grecji. W ten sposób musiało opuścić Turcję przeszło 1 250 000 Greków (wliczając w to 1 000 000 ludności greckiej, która dobrowolnie uciekła przed zbliżającą się armią turecką). Grecja natomiast wysiedliła 355 000 Turków. Patrz J. B. Schechtman — *European Population Transfers 1939—1945*, New York 1946, s. 16 i n. — Por. Strupp K. *Wörterbuch des Völkerrechts*, t. I, s. 818.

³ Patrz art. Korowicza M. — „Narodziny zasady przesiedlenia“ — zam. w „Strażnicy Zachodniej“ nr 9, ex 1947.

⁴ J. B. Schechtman, op. cit., s. 22.

Na wielką skalę przesiedleń ludności w trakcie II wojny światowej dokonała Rzesza hitlerowska. W przemówieniu w dniu 6 X 1939 r. Hitler oświadczył, że najważniejszym zadaniem politycznym jest dla niego obecnie ustalenie „nowego porządku“, opartego na słusznych zasadach etnograficznych. Dlatego należy dokonać przesiedleń ludności w celu słuszniejszego — jak twierdził — niż w przeszłości jej rozmieszczenia⁵.

W wykonaniu tego programu w latach 1939—1941 hitlerowska Rzesza zawarła szereg umów o przesiedleniu mniejszości niemieckich z krajów bałtyckich, Z. S. R. R., Rumunii i Włoch⁶. W ten sposób zostało przesiedlonych do Rzeszy około 500.000 Niemców⁷. Ludność ta potrzebna była hitlerowcom do zniemczenia tzw. „ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy“. W tym celu dokonali wysiedlenia około 1.600.000 Polaków i Żydów⁸ z tych ziem do tzw. „Generalgouvernement“, osiedlając na ich miejsce ludność niemiecką, przesiedloną z Europy wschodniej⁹. Nadto na ziemie te napłynęła znaczna liczba ludności niemieckiej z Rzeszy (Reichsdeutsche)¹⁰. Dalsze zamieszanie w strukturze etnograficznej ziem polskich

⁵ „Der grossdeutsche Freiheitskampf“ — Reden Adolf Hitlers, München 1943, t. I, s. 82.

⁶ 15. X. 1939 z Estonią; 21. X. 1939 z Włochami; 30. X. 1939 z Łotwą; 3. XI 1939 ze Zw. Radz.; 5. IX. 1940 powtórnie ze Zw. Radz.; 23. X. 1940 z Rumunią i wreszcie 10. I. 1941 trzeci traktat ze Zw. Radz. — J. B. Schechtman — op. cit. s. 39—40.

⁷ Patrz tablice zał. u Kulischer E. — The Displacement of Population in Europe — Montreal 1943, s. 170.

⁸ Kulischer E. — op. cit. s. 54; — Schechtman J. B. (op. cit. s. 271) podaje liczbę wysiedlonych Polaków i Żydów na około 1.300.000, ale tylko z Warthegau. Podkreśla konieczność dodania do niej nieznaney, lecz z pewnością znacznej liczby wysiedlonych z Górnego Śląska i tzw. „Danzig — Westpreussen“. Por. również ciekawe dane liczbowe dot. tzw. „Warthegau“, oparte wyłącznie na źródłach niemieckich w art. Waszaka St. „Bilans walki narodowościowej Greisera“ Przegląd Zachodni nr 6 ex 1946.

⁹ Dokonane przez Hitlera wysiedlenie ludności polskiej z Poznańskiego, Pomorza i innych tzw. „ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy“, jak zresztą większość działań okupantów hitlerowskich w Polsce, mogą być oceniane z punktu widzenia prawa międzynarodowego jedynie jako przestępstwo. — Patrz art. 6 pkt. b. Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Materiały Norymberskie w opr. Cypriana T. i Sawickiego J.). Por. również Klafkowski A. — Okupacja niemiecka w świetle prawa narodów — Poznań 1946 oraz Pospieszalski K. M. — Polska pod niemieckim prawem 1939—1945 (Ziemie Zachodnie) — Poznań 1946, s. 251.

¹⁰ Kulischer E. — op. cit. s. 36—37 — powołując się na źródła niemieckie podaje, że do samego tylko tzw. „Warthegau“ przybyło ponad 400.000 Reichsdeutsche, i oblicza, że w 1943 r. liczba tej kategorii ludności niemieckiej na terenie wszystkich tzw. „ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy“ wynosiła co najmniej 500.000, a dla całej Polski (razem z „Generalgouvernement“) oblicza ją na 800.000. Por. również tablice zamieszczone u tego autora na s.170 oraz dane przytoczone przez Waszaka St. na rok 1941 — op. cit.

spowodowały różne formy niemieckiej listy narodowej -(Volksliste), która stworzyła liczną grupę tzw. „Volksdeutsche“ (tj. obywatele polskich, którym władze hitlerowskie przyznały obywatelstwo niemieckie na podstawie stwierdzenia ich przynależności do narodu niemieckiego)¹¹.

Cała ta niemiecka mozaika etnograficzna na ziemiach polskich istniała aż do momentu rozpoczęcia zwycięskiej ofensywy przez Armię Czerwoną, tj. do stycznia 1945 r. Przed postępującą ofensywą radziecką cała ludność napływowa niemiecka, a także „Volksdeutsche“, w popłochu opuszczali ziemię polskie, częściowo dobrowolnie, częściowo wskutek przymusowej ewakuacji, która objęła nie tylko ludność niemiecką na terenach „Generalgouvernement“ i tzw. „ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy“, lecz również większość ludności ziem, które później na mocy Umowy Poczdamskiej przypadły Polsce.

Taki stan rzeczy istniał w okresie Umowy Poczdamskiej.

Umowa Poczdamska, która ustaliła naszą granicę zachodnią na Odrze i Nysie, postanawia w rozdziale XIII, że sygnatariusze doszli „... do następującego porozumienia w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Zgodne są one co do tego, że wszelkie przesiedlenia powinny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki“¹².

W wyżej przytoczonych zdaniach należy przede wszystkim zwrócić uwagę na terminologię, z której w sposób jasny i niedwuznaczny wynika, że mocarstwa będące stronami w Umowie Poczdamskiej osiągnęły porozumienie, a swoje stanowiska uzgodniły po rozważeniu sprawy pod każdym względem¹³.

Jak z tych stwierdzeń wynika, strony Umowy Poczdamskiej rozważały wszelkie możliwe kwestie wątpliwe w zakresie zagadnienia wysiedlenia ludności niemieckiej, a więc ich dalsze poczynania były już wyrazem ustaleń dokonanych na konferencji¹⁴.

Z dalszego tekstu rozdziału XIII Umowy Poczdamskiej wynika:

1) Kto ma się zająć przesiedleniem na terenie Niemiec —

Obowiązek ten spoczywa na Sojuszniczej Radzie Kontroli, która ma zbadać kwestię sprawiedliwego rozdzielenia przesiedleńców między

¹¹ Niemiecką listę narodową omawia szczegółowo Pospieszalski K. M. — op. cit. s. 41 i n.

¹² Zbiór dokumentów pod red. J. Makowskiego zeszyt 1 ex 1946, s. 32.

¹³ Por. interpretację Klafkowskiego A. — Podstawy prawne granicy Odra—Nisa na tle umów: Jałtańskiej i Poczdamskiej — Poznań 1947, s. 79 i n. oraz art. tegoż autora pt. „Podstawy prawne wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski“ zam. w „Administracja i Samorząd na Z.O.“ seria A zeszyt 7—8 ex 1947.

¹⁴ Do tego zagadnienia wrócimy później.

poszczególne strefy okupacyjne. Przedstawiciele mocarstw w Sojuszniczej Radzie Kontroli mają swym rządóm nadesłać sprawozdanie z rozmiarów, w jakich się już dokonał powrót ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier, nadto winni oni określić termin i szybkość, z jaką mogą być dokonywane dalsze przesiedlenia.

2) kto ma o b o w i ą z e k dokonania wysiedleń —

Są to rządy polski, czechosłowacki oraz Rada Kontroli na Węgrzech.

3) obowiązek asymilacji przesiedlonej ludności niemieckiej —

Nie jest on wprawdzie sformułowany słownie w postanowieniach Umowy Poczdamskiej, jednak obowiązek taki jest oczywistą, logiczną konsekwencją samego faktu przesiedlenia ludności, która musi przecież znaleźć nowe warunki egzystencji. Obowiązek dopilnowania asymilacji przesiedleńców spoczął na Sojuszniczej Radzie Kontroli, a właściwie na władzach poszczególnych stref okupacyjnych; samej asymilacji winna była dokonać administracja niemiecka, której powołanie do życia przewidziane było w Umowie Poczdamskiej.

Trzeba tutaj podkreślić, że rozdział XIII Umowy Poczdamskiej jest silnym argumentem za ostatecznością decyzji poczdamskich w sprawie naszych granic zachodnich. Dwukrotnie potwierdził to min. Mołotow. W odpowiedzi na przemówienie min. Byrnesa wygłoszone w Stuttgarcie w dniu 6 IX 1946, kwestionujące ostateczność naszej granicy zachodniej, min. Mołotow udzielił wywiadu korespondentowi P. A. P., w którym m. in. oświadczył: „... Komuż może przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie dla tymczasowego eksperymentu? Ci, którzy powzięli decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, aby natychmiast mogli się tam przesiedlić Polacy z innych dzielnic Polski — ci nie mogą po jakimś czasie proponować przeprowadzenia wręcz odwrotnych zarządzeń. Nieprawdopodobna jest sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania zarówno w stosunku do Polaków jak w stosunku do samych Niemców“¹⁵. Po raz drugi na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu 9 IV 1947 r. min. Mołotow — wskazując, że ziemie przyznane nam przez Umowę Poczdamską są już zaludnione przez Polaków, — stwierdził: „Wszystko to świadczy o tym, że uchwała Konferencji Poczdamskiej w sprawie zachodniej granicy Polski uważana była przez nasze rządy za ostateczną. Zgodnie z tym przedsięwzięto w ciągu tego czasu środki celem zaludnienia tych terenów przez Polaków“¹⁶.

Ale nie tylko min. Mołotow podkreślał związek między wysiedleniem Niemców i definitywnym ustaleniem granicy Polski na Odrze i Nysie. Trzeba przytoczyć również relację prezydenta Trumana z Konferencji Poczdamskiej, wygłoszoną przez radio dnia 9 VIII 1945 r., w której spotykamy taką wypowiedź: „Terytorium oddane Polakom w administrację

¹⁵ W. M. Mołotow — Zagadnienia polityki zagranicznej, W-wa 1950, s. 183.

¹⁶ W. M. Mołotow — op. cit. s. 324.

da możliwość Polsce lepiej wyżywić swą ludność. Utworzy ono krótką i łatwiejszą do obrony granicę między Polską a Niemcami. Zasiedlone przez Polaków uczyni ono z Polski naród bardziej jednolity¹⁷.

Z wypowiedzi tej nie trudno wysnuć wnioszek, że zdaniem prezydenta Trumana, polska granica zachodnia miała być wytyczona w oparciu o tereny oddane Polsce na mocy Umowy Poczdamskiej oraz że z ustaleniem tej granicy związane jest wysiedlenie ludności niemieckiej i zasiedlenie tych terenów Polakami. Jest to druga wypowiedź o charakterze niejako interpretacji autentycznej.

Stanowisko Anglii zostało już wyrażone przed Konferencją Poczdamską przez premiera Churchilla, który w przemówieniu z dnia 15 XII 1944 roku zapowiedział, że „Polakom pozostawiona jest swoboda, przynajmniej, o ile chodzi o Z. S. R. R. i W. Brytanię, posunięcia swych terytoriów na zachód kosztem Niemiec. Nie zamierzam wdawać się w dokładne szczegóły, lecz rozszerzenie się, które uzyska poparcie W. Brytanii i Z. S. R. R., będzie bardzo znaczne” — a dalej — „Zapytują mnie: dlaczego wszystkie kwestie dotyczące zmian terytorialnych nie mogą być odroczone do końca wojny. Wydaje mi się, że jest to pytanie bardzo właściwe i istotnie ja i minister spraw zagranicznych odpowiadamy w każdym niemal wypadku, że należy czekać do końca wojny. Dlaczego nie można tak powiedzieć w tym wypadku? Można tak mówić w każdym wypadku z wyjątkiem Polski¹⁸. W tym samym przemówieniu premier Churchill wspominał o konieczności wysiedlenia ludności niemieckiej z ziem, które otrzymała Polska. W dwa miesiące później, w dniu 22 II 1945 r. premier Churchill mówił o terenach, które otrzymała Polska, i zaznaczył: „Nie mamy potrzeby obawiać się, że zadanie utrzymania tych nowych ziem będzie zbyt ciężkie dla Polski lub że pociągnie za sobą nowy odwet niemiecki; lub też używając utartego frazesu, posieje ziarno przyszłych wojen. Zamierzamy zastosować daleko bardziej drastyczne i skuteczne środki od tych, które nastąpiły po przeszłej wojnie, ponieważ mamy o wiele więcej doświadczenia w tej sprawie, tak, aby uczynić wszelką akcję niemieckiej agresji niemożliwą dla przyszłych pokoleń¹⁹. W oświadczeniu tym mięści się niewątpliwie zapowiedź zastosowania względem Niemiec tych wszystkich środków zapobiegawczych przeciw agresji niemieckiej, które znalazły wyraz w postanowieniach Umowy Poczdamskiej, w postaci demilitaryzacji, denazyfikacji itp. Do środków tych zaliczał premier angielski również wysiedlenie ludności niemieckiej.

Wyżej przytoczone oświadczenia uzasadniają w pełni wniosek, że

1. Anglia dążyła do ustalenia przyszłych granic Polski jeszcze przed konferencją pokojową;
2. Z tym stanowiskiem wiązała sprawę przesiedlenia ludności niemieckiej z terenów, które Polsce zostaną przyznane przed tą konferencją.

¹⁷ Zbiór Dokumentów — zes. 9 ex 1946 s. 268.

¹⁸ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947 s. 154—5.

¹⁹ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947 s. 174.

Również i stanowisko Francji o nieodwracalnym charakterze zmian wprowadzonych przez Umowę Poczdamską nie budzi wątpliwości. Można tu przytoczyć cytowane przez min. Mołotowa oświadczenie min. Bidault na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu z dnia 10 VII 1946, który powiedział: „Nie można dokonać niczego poważnego, dopóki nie zostaną określone granice Niemiec powojennych i, prawdę powiedziawszy, nie można oczekiwać od władz okupacyjnych, by mogły prowadzić dalekowzroczną politykę, dopóki nie będą wiedziały, jakie tereny będą ostatecznie niemieckie w przyszłości. Co do kwestii Niemiec wschodnich konferencja w Poczdamie osiągnęła porozumienie o charakterze w zasadzie tymczasowym, lecz w istocie fundamentalnym, którego to porozumienia rząd francuski nie kwestionował“²⁰.

Z przytoczonych wypowiedzi jasno wynika, że mocarstwa były w zasadzie zgodne, iż przesiedlenie zostało postanowione jako wyraz ostatecznego ustalenia polskiej granicy zachodniej. Problem wysiedlenia Niemców i osiedlenia na ich miejsce Polaków jest — jak to słusznie podkreślił min. Mołotow²¹ — logicznie związany z ostatecznym ustaleniem zachodniej granicy Polski.

*

Jaka była „ratio legis“ postanowień Umowy Poczdamskiej o wysiedleniu ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier?

Przyczyny były zarówno obiektywne jak i subiektywne.

1. Obiektywną przyczyną wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski była niewątpliwie konieczność usunięcia zamieszania w strukturze ludności, wprowadzonego przez hitlerowską Rzeszę. Przyznał to min. Bevin w swym przemówieniu wygłoszonym w październiku 1945 r. w Izbie Gmin²².
2. Subiektywną przyczyną, może bardziej decydującą, była chęć usunięcia raz na zawsze ewentualnych konfliktów narodowych. Z dostępnych nam źródeł jasno wynika, że mocarstwa były już w trakcie II wojny światowej zdecydowane usunąć tego „konia trojańskiego“, jakim okazały się mniejszości narodowe²³.

²⁰ Oświadczenie min. Bidault zostało przytoczone przez min. Mołotowa na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych; patrz W. M. Mołotow — op. cit. s. 322—323.

²¹ W. M. Mołotow — op. cit. s. 323.

²² Patrz „Głos Ludu“ z dnia 28 października 1945.

²³ Korowicz M. w art. „Przesiedlenie czy międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych“ zam. w „Strażnicy Zach.“ nr 6—8, cz. 1947, stwierdza, że próba Ligi Narodów stworzenia międzynarodowej ochrony mniejszości narodów nie dała żadnych rezultatów.

Myśl wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów, które przypadną Polsce po II wojnie światowej, była już rozważana przez amerykańskich i angielskich mężów stanu w 1943 r. Podczas rozmów min. Edena z prezydentem Rooseveltem w dniu 15 III 1943 r. w Waszyngtonie uzgodniono, że w każdym bądź razie Polsce po wojnie należy przyznać Prusy Wschodnie. Wówczas prezydent Roosevelt oświadczył, że trzeba będzie poczynić przygotowania w celu usunięcia „Prusaków“ — jak nazwał wówczas Niemców — z terenu Prus Wschodnich. Dodał, że jest to niewątpliwie środek drastyczny, ale jedyny w celu zachowania pokoju, „Prusakom“ bowiem — jego zdaniem — w żadnym wypadku nie można wierzyć. Roosevelt wyraźnie powołał się przy tym na przykład usunięcia Greków z Turcji²⁴,²⁵.

Następnie w liście z dnia 17 IX 1944 r. skierowanym do St. Mikołajczyka jako do premiera „rządu polskiego“ w Londynie, prezydent Roosevelt potwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie miał żadnych zastrzeżeń przeciw przesiedleniu mniejszości narodowych na terenie Polski w związku z nowymi granicami. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie w tym przedmiocie służył wszelką możliwą pomocą²⁶.

Również premier Churchill, szczególnie we wspomnianym już wyżej przemówieniu w Izbie Gmin z dnia 15 XII 1944 r., podkreślał konieczność przesiedlenia ludności niemieckiej, która winna opróżnić miejsce dla ludności polskiej przybywającej z terenów, które przypadną Związkowi Radzieckiemu. Warto dla konfrontacji z jego późniejszymi oświadczeniami przytoczyć dosłownie te wypowiedzi. Premier Churchill stwierdził wówczas: „... wysiedlenie będzie bowiem sposobem, o ile jesteśmy to w stanie przewidzieć, najbardziej zadawalającym i trwałym. Nie będzie owej mieszaniny ludności, stwarzającej niekończące się trudności, jak to się dzieje w Alzacji i Lotaryngii. Nie jestem przerażony ani perspektywą przetasowania ludności, ani przesiedleniem na ogromną skalę, bardziej możliwym w warunkach współczesnych, niż kiedykol-

²⁴ R. E. Sherwood — *The White House Papers of Harry L. Hopkins* — London 1949 — Vol. II s. 708.

²⁵ Również plan Morgenthau'a przewidywał wysiedlenie ludności niemieckiej z tych terenów Rzeszy, które przypadną innym państwom. — *Germany is our Problem — A Plan for Germany by Henry Morgenthau* — N. York 1945 s. 159—161.

²⁶ List Roosevelta do Mikołajczyka z dnia 17. IX. 1944 cyt. wg tłumaczonego na język niemiecki wyciągu ze zbioru dokumentów opublikowanego w języku angielskim przez ambasadę polską w Londynie pt. „Poland, Germany and European Peace“ — Wyciąg ten jest załącznikiem do książki dra Hoffmanna Fr. — *Die Oder—Neisse Linie* — Frankfurt am Main — 1949 r.

wiek w czasach dawniejszych“²⁷. — I dalej — „Nie pojmuję również, dlaczego nie miałoby wystarczyć miejsca w Niemczech dla ludności niemieckiej z Prus Wschodnich i z innych terytoriów, o których wspominałem. Bądź co bądź 6 do 7 milionów Niemców zostało już zabitych w ciągu tej strasznej wojny... Obecnie według naszych informacji znajduje się tam 10 do 12 milionów jeńców lub cudzoziemców pracujących w Niemczech jako niewolnicy, którzy, jak mamy nadzieję, wrócą do swych własnych domów i krajów po odniesionym zwycięstwie. Ponadto należy oczekiwać, że wielka ilość Niemców padnie w bitwach, które rozegrają się w ciągu wiosny i lata“²⁸.

Dążenie do osiągnięcia wewnętrznej jedności i zwartości narodowej znalazło wyraz również w planach rządu czechosłowackiego, który przedstawił Europejskiej Komisji Doradczej²⁹ szczegółowy projekt wysiedlenia Niemców sudeckich z Czechosłowacji. Prezydent Benesz w marcu 1945 r. przedstawił plan ten Generalissimusowi Stalinowi, który go akceptował. Mimo że wysiedlenie przeszło 2 milionów Niemców z Czechosłowacji mogło ją narazić na poważne trudności ekonomiczne i demograficzne, przeważała w tym wypadku chęć uzyskania większego bezpieczeństwa, nawet na koszt ewentualnego zubożenia kraju³⁰.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w odniesieniu do instytucji przesiedlenia mniejszości narodowych, jako do sposobu regulowania istniejących i potencjalnych konfliktów narodowych, to jego pozytywny stosunek wynika zarówno z akceptacji planów czechosłowackich przez Generalissimusa Stalina jak i z późniejszych oświadczeń ministrów Mołotowa i Wyszyńskiego. Wyszyński oświadczył wyraźnie: „Rząd radziecki uważa, że jednym z możliwych sposobów rozwiązania sprawy narodowościowej w przypadku kolizji interesów narodowych jest uwolnienie jednego kraju od osób narodowości drugiego kraju i osiedlenie tych osób w dobrych warunkach u siebie w domu“³¹.

Tak więc wyżej przytoczone wypowiedzi oraz fakty świadczą dobitnie o przychylnym stosunku zarówno mocarstw jak i innych zainteresowanych krajów, do instytucji przesiedlenia ludności, które miało definitywnie uregulować problemy etnograficzne w Europie. Wyrazem tego stosunku były następnie postanowienia rozdziału XIII Umowy Poczdamskiej.

²⁷ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947 s. 155.

²⁸ *ibidem* s. 156.

²⁹ Europejska Komisja Doradca była organem powołanym na Konferencji Moskiewskiej w dniu 1. XI. 1943 w celu zapewnienia najściślejszej współpracy między trzema mocarstwami (Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Anglią) przy badaniu zagadnień europejskich, powstających w miarę rozwoju wydarzeń wojennych. Europejska Komisja Doradca miała swą siedzibę w Londynie. Patrz *American Journal of International Law*, t. 34 (1944), Supplement s. 4.

³⁰ J. B. Schechtman — *op. cit.*, s. 457—458.

³¹ A. J. Wyszyński — *Zagadnienia prawa i polityki międzynarodowej*, W-wa 1951, s. 81—82.

Umowa Poczdamka polecając dokonać przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier nakładała jednocześnie na Sojuszniczą Radę Kontroli obowiązek przygotowania warunków dla dokonania przesiedleń oraz obowiązek opracowania planu przesiedlenia. W dniu 20 XI 1945 r. Sojusznicza Rada Kontroli na swym dwunastym posiedzeniu uchwaliła akty wykonawcze do postanowień rozdziału XIII Umowy Poczdamskiej. Opracowała ona szczegółowy plan wysiedlenia ludności niemieckiej nie tylko z Polski, Czechosłowacji i Węgier, lecz rozszerzyła postanowienia o wysiedleniu również na Austrię.

Szczegółowy plan przesiedlenia przewidywał:

1. Ludność niemiecka wysiedlona z Polski zostanie skierowana do strefy radzieckiej (2 miliony ludzi) oraz brytyjskiej (1,5 miliona ludzi);
2. ludność niemiecka wysiedlona z Czechosłowacji skierowana będzie do strefy radzieckiej (750 tysięcy ludzi) oraz amerykańskiej (1.750 tysięcy ludzi);
3. ludność niemiecka wysiedlona z Węgier skierowana zostanie do strefy amerykańskiej (500 tysięcy ludzi);
4. ludność niemiecka z Austrii zostanie skierowana do strefy francuskiej (150 tysięcy ludzi)³².

Poza opracowaniem planu przesiedlenia i jego realizacją, na Sojuszniczej Radzie Kontroli spoczywał nadto obowiązek dopilnowania, aby przesiedlona do Niemiec ludność jak najszybciej została zasymilowana. Obowiązek ten, rzecz oczywista, przeszedł na władze poszczególnych stref okupacyjnych. Trzeba tu podkreślić, że nie był on nigdy kwestionowany, przeciwnie, w kilku aktach mamy jego wyraźne potwierdzenie. Wydana przez Departamenty Stanu, Wojny i Marynarki Stanów Zjednoczonych instrukcja dla gen. Clay'a zobowiązywała go do dopilnowania, aby przesiedleńcy otrzymali równe prawa z ludnością miejscową, a nadto miał on udzielić władzom niemieckim pomocy w wykonaniu programu osiedlenia³³. W dniu 19 II 1947 r. została wydana przez amerykańskie władze okupacyjne ustawa o przyjmowaniu i asymilowaniu przesiedleńców niemieckich³⁴. Podobnie w nocy brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady polskiej z dnia 2 II 1949 r. mamy *implicite* zawarte potwierdzenia istnienia obowiązku asymilacji³⁵. Istniejący w założeniu obowiązek asymilacji przesiedleńców spowodował również wyłączenie ich spod zakresu działania Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (International Refugee Organization)³⁶.

³² Zbiór Dokumentów — zes. 12 ex 1946, s. 426—427.

³³ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1948, s. 177.

³⁴ Patrz W. J a e n i c k e w art. „Refugees: Bavaria 1947“ zam. w „The Annals of the American Academy of Political and Social Science“ — Nov. 1948, s. 109.

³⁵ Zbiór Dokumentów — zes. 2 ex 1949, s. 163—164.

³⁶ Część II zał. do statutu I. R. O. — The Refugee in the post-war World — Preliminary Report of a Survey of the Refugee Problem — Geneva 1951.

Asymilacja dotyczy w rzeczywistości 11.602.000 uchodźców i przesiedleńców³⁷. Jest to ogólna liczba przesiedleńców niemieckich przebywających zarówno na terenie Niemiec zachodnich jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest rzeczą znaną, że prasa zachodnio-niemiecka podaje znacznie wyolbrzymione liczby przesiedleńców. Cyframi, którymi ona operuje, są 12—15 milionów³⁸. W ten sposób stara się ona podkreślić, że Niemcy w granicach z 1945 r. nie są w stanie wchłonąć tej masy ludności.

Że tak nie jest, świadczą o tym dobitnie fakty³⁹. Rozpatrując zagadnienie asymilacji przesiedleńców w Niemczech osobno musimy omówić Niemcy zachodnie i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

*

Na terenie Niemiec zachodnich przebywa obecnie 7.290.000 przesiedleńców⁴⁰. Przesiedleńcy ci nie zostali dotychczas zasymilowani ani przez okupacyjne władze mocarstw zachodnich, ani przez rząd bonneński. Jak oświadczył premier Grotewohl, „przesiedleńcy traktowani są jako uciążliwi przybysze i niepożądani stołownicy. Mieszkają przeważnie w obozach i prowadzą w nędzy i poniżeniu godną pożałowania egzystencję. Trzymani są oni przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne oraz przez rząd w Bonn świadomie w rozgoryczeniu, aby stali się posłusznymi najemnikami w przygotowaniach do trzeciej wojny światowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej“⁴¹. W Niemczech zachodnich utworzona została odrębna partia

³⁷ Dane te zaczerpnięte są ze statystyk przytoczonych przez O s m a Ń c z y k a E. — „Niemcy 1945—1950“ W-wa 1951 — potwierdzone również w przemówieniu W. P i e c k a — zam. w „Neues Deutschland“ nr 188 z dnia 13. VIII. 1949.

³⁸ Patrz „Die Stimme der Vertriebenen“ z 20. XI. 1949 oraz „Neue Heimat“ z 18. II. 1950.

³⁹ Naświetlenie aspektów demograficznych tego zagadnienia dał St. W a s z a k w art. „Zagadnienie Niemiec przeludnionych i Niemiec wymierających“ — Państwo i Prawo nr 1 ex 1949. Por. również pracę S a u e r m a n n a H. — „Demographic Changes in Postwar Germany“, zam. w „The Annals of the American Academy of Political and Social Science“ — Nov. 1948.

⁴⁰ Statystyki bonneńskie wykazują 7.800.000 przesiedleńców, jednak jak stwierdza „Weissbuch über die amerikanisch-englische Interventionspolitik in Westdeutschland und das Wiedererstehen des deutschen Imperialismus, Leipzig 1951, jest ona wyższa o 600.000 od liczby ludzi, którzy rzeczywiście zamieszkiwali dawne tereny wschodnie.

⁴¹ Patrz wywiad z premierem Otto G r o t e w o h l e m — „Trybuna Ludu“ nr 60 z 2. III. 1951. Zachodnio-niemiecka prasa wielokrotnie przytacza przykłady bardzo trudnych warunków, w jakich żyją przesiedleńcy. Np. „Niedersaechsische Volksstimme“ z 11. VIII. 1948 donosi o samobójstwie popełnionym przez 11 przesiedleńców z powodu nędzy i opuszczenia. „Westfalenpost“ z 8. II. 1949 opisuje wypadek przeciwstawiania się siłą przez miejscową ludność przyjęciu do mieszkania przesiedleńców. „Nordwest-Zeitung“ z 2. VII. 1949 pisze w art. „Städtetag

przesiedleńców — B. H. E. — (Bund der Heimatsvertriebenen und Entrechteten — Związek wygnanych z ojczyzny i pozbawionych praw). — Jak już sama nazwa wskazuje, partia ta ma na celu utwierdzenie izolacji przesiedleńców⁴². Jednak olbrzymia większość ludności przesiedlonej dąży do włączenia się do narodu niemieckiego na zasadach równouprawnienia⁴³. Istnieje wprawdzie równouprawnienie formalne⁴⁴, lecz nie ma ono odpowiednika w rzeczywistości. Prezydent Pieck w przemówieniu wygłoszonym w Berlinie w sierpniu 1949 r. wskazał, jak są rzeczywiście traktowani przesiedleńcy w Niemczech zachodnich, i stwierdził, że prawdziwe przyczyny ich nędzy leżą w tym, iż gospodarka niemiecka podporządkowana jest całkowicie interesom amerykańskim, że nie dokonano reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, co dałoby przesiedleńcom pracę i możliwość egzystencji⁴⁵.

Zamiast udzielić przesiedleńcom pomocy, wciąga się ich w orbitę propagandy rewizjonistycznej. Do jej rozpętania przyczyniły się oficjalne

diskutiert Vertriebenenproblem“ — „In der Debate wurde von allen Rednern gefordert, nicht länger bei Worten und Resolutionen stehenzubleiben, sondern endlich zur Tat zu schreiten“. „Hessische Nachrichten“ z 28. VI. 1949 w art. pt. „Politik mit leeren Worten“ pisze: „Die wenigen Flüchtlingsbetriebe stehen vor dem Zusammenbruch. Menschen in Not und Elend, vergessen in ihrem Leid und nicht gern gesehen, das sind die Flüchtlinge heute nach Jahren der Aufnahme im deutschen Vaterlande. Alle scheinbar zum Wohl der Flüchtlinge herausgegebenen Verordnungen stossen auf hundert andere, die sie absorbieren und so ihre praktische Anwendung völlig unmöglich machen“. „Die Stimme der Vertriebenen“ z 30. X. 1949 pod wymownym tytułem „Existenzsicherung nicht Fürsorge“ stwierdza zupełne fiasko tzw. „Soforthilfe“ — akcji rządu bonneńskiego, mającej rzekomo przynieść pomoc przesiedleńcom. Ta sama gazeta z 17. IX. 1950 pisze: „Die Vertriebenen wohnen um 50% dichter und enger als die Einheimischen. 22% aller erfassten Vertriebenen haben kein Bett“.

⁴² Cytowany już „Weissbuch“ określa B. H. E. jako partię „die von den Monopolisten geschaffen worden ist, um das von ihnen selbst hervorgerufene und erhaltene Elend der Umsiedler restlos ausbeuten zu können. In der Erklärung des B. H. E. heisst es wörtlich: „Das aussenpolitische Ziel des B. H. E. ist die Wiedergewinnung der uns widerrechtlich genommenen Ostgebiete. Wir glauben aber nicht, dass es genügt, die Forderung auf die Rückgabe dieser Gebiete zu erheben. Wir halten es für unsere Pflicht uns für die Rücksiedlung in diese Gebiete bereitzuhalten. Mit menschlichen Wracks, die untätig in Notquartieren hausen müssen wird man das nicht tun können...“ „Ein Programm für sozialen Ausgleich. Die Ziele des B. H. E.: Lastenausgleich und Wiedergewinnung des deutschen Ostens, „Die Welt“ nr 160 z 12. VII. 1950).

⁴³ Mówił o tym wicepremier N. R. D. Walter Ulbricht na VI Plenum K. C. S. E. D. w dniu 13. VI. 1951. — Patrz „Zeszyty historyczne Nowych Dróg“ nr 4, s. 101.

⁴⁴ O tym formalnym równouprawnieniu mówi art. 116, w połączeniu z art. 33 „Ustawy Zasadniczej“ z Bonn. — Patrz wydana przez P. I. S. M. „Konstytucja N. R. D. i „Ustawa zasadnicza“ z Bonn“, W-wa 1950.

⁴⁵ Patrz „Neues Deutschland“ nr 188 z dnia 13. VIII. 1949.

wystąpienia polityków amerykańskich i angielskich. Serię tych wystąpień zainicjował premier Churchill przemówieniem wygłoszonym w Izbie Gmin już w dniu 18 VIII 1945 r.⁴⁶, a następnie w marcu 1946 r. wygłosił przemówienie w Fulton, w którym ubolewał nad losem „wydalanych“ Niemców⁴⁷. Następnie w dniu 6 IX 1946 r. minister Byrnes wygłosił znane przemówienie w Stuttgarcie, w którym zaprzeczył, jakoby Umowa Poczdamska ustalała ostatecznie nasze granice zachodnie⁴⁸.

Rzecz jasna, że wystąpienia te miały jedynie cele polityczne na uwadze i nie są w stanie z prawnego punktu widzenia podważyć mocy obowiązującej Umowy Poczdamskiej na odcinku zagadnień przesiedleńczych.

Niemniej warto wspomnieć o przyczynach, które skłoniły angielskich i amerykańskich polityków do zajęcia stanowiska, podważającego umowy, które sami współredagowali i podpisali. Zdecydowało tu stanowisko Polski. Z chwilą gdy okazało się, że Polska nie będzie wykonawcą linii politycznej anglo-amerykańskiej, sympatie polityczne mocarstw zachodnich odwróciły się od Polski.

Jest rzeczą pouczającą porównać stanowiska Churchilla sprzed i po Konferencji Poczdamskiej. Jak wspomina prezydent Pieck, Churchill miał chęć przesunąć zachodnią granicę Polski aż do Sprewy, łącząc z tym nadzieje, że w Polsce pozostanie u władzy stary, reakcyjny rząd, który będzie narzędziem politycznym Anglii przeciw Związkowi Radzieckiemu⁴⁹. Stosunek Churchilla do przesiedleń ludności niemieckiej, jak to wynika z cytowanego już przemówienia w Izbie Gmin z dnia 15 XII 1944 r., był pierwotnie jak najbardziej przychylny. Osiem miesięcy później zajmuje on przeciwne stanowisko. Ta zmienność postawy Churchilla została określona przez odłam poważnej opinii angielskiej jako postawa najbardziej pozbawionego skrupułów polityka⁵⁰.

⁴⁶ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947, s. 198.

⁴⁷ Zbiór Dokumentów — zes. 10—11 ex 1946, s. 305.

⁴⁸ O reakcji, jaką wywołało przemówienie min. Byrnesea wygłoszone w Stuttgarcie, mogą świadczyć cytowane poniżej fragmenty art. Paula L o e b e pt. „Ein erster Lichtblick!“ zam. w „Telegraf“ z 8. IX. 1946: „Die ebenso freimuetigen wie weitblickenden und menschenfreundlichen Worte, die der amerikanische Aussenminister am 6 September in Stuttgart gefunden hat, haben fuer das deutsche Volk ein erstes Aufatmen gebracht... Besonders aufatmen aber werden die Millionen von Deutschen aus den Ostgebieten, die in Gefahr standen, nicht nur ihre ganze Habe sondern auch ihre Heimat fuer immer zu verlieren... Nun, da diese tapferen Worte vor der ganzen Welt gefallen sind, duerfen auch wir im Namen der Bedraengten unsere Stimme wieder erheben...“

⁴⁹ „Neues Deutschland“ nr 198 z 13. VIII. 1949.

⁵⁰ „The New Statesman and Nation“ z 30. III. 1946 pisze: „Mr. Churchill is one of the most ingenious, as well as unscrupulous, of politicians. So I suppose he will find something to say when he is reminded in the House of Commons that he was himself one of the authors of the settlement of Eastern Europe which he now so eloquently attacks“.

Takie wystąpienia, nie mogąc podważyć podstaw prawnych naszej granicy zachodniej, były niewątpliwie impulsem ożywiającym rewizjonizm i chęci odwetu wśród żywiołów nacjonalistycznych w Niemczech. Pokrzepiona tymi oświadczeniami propaganda rewizjonistyczna objęła szeroki zasięg, nie omijając również duchowieństwa niemieckiego, dla którego silnym bodźcem był list pasterski Piusa XII, wydany z okazji świąt Bożego Narodzenia 1947 r.⁵¹ Objęła ona również pewne koła poza granicami Niemiec. Powstały w 1947 r. w Nowym Jorku „Komitet przeciw masowemu wysiedleniom“ opracował nawet memorandum do rządu Stanów Zjednoczonych, w którym kwestionuje prawa Polski do ziem zachodnich⁵².

O nasileniu propagandy rewizjonistycznej, wykorzystującej nastroje przesiedleńców w zachodnich strefach okupacyjnych mówi szereg not Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie wysłanych do angielskich, amerykańskich i francuskich władz okupacyjnych, oraz do Sojuszniczej Rady Kontroli, żądających przeciwdziałania tej propagandzie⁵³. Wystąpienia rewizjonistów niemieckich na wiecach i zgromadzeniach przesiedleńców, wykorzystujących bierną postawę władz okupacyjnych w strefach zachodnich, przybierały ciągle na sile i wkrótce nie ograniczając się już tylko do żądań rewizji Umowy Poczdamskiej, zaczęły mówić o „niemieckich terenach między Odrą a Wisłą“⁵⁴, o konieczności zorganizowania czarnej Reichswehry, aby zagadnienie wschodnie załatwić przemocą⁵⁵, o Wiśle jako „niemieckiej rzece przeznaczenia“⁵⁶. Rewizjoniści występowali również przeciw zrównaniu przesiedleńców w prawach z pozostałą

⁵¹ Cały tekst listu papieża został zamieszczony w „Polsce Zachodniej“ nr 23 z 1948 r. Na temat tego listu wypowiedział się min. *Modzelewski*: „Z przykrością muszę stwierdzić, że w tej atmosferze, która bierze swój początek na Wall Street, znany list otwarty Papieża do biskupów niemieckich nie mógł nie wywołać w Polsce zdziwienia i zaniepokojenia, nie może bowiem wpłynąć na uspokojenie Narodu Polskiego stanowisko tak wyraźnie idące na rękę tendencjom rewizjonistycznym w Niemczech. Miarą przychylności Papieża dla Narodu Polskiego, na którą tak chętnie powołują się niektóre czynniki, powinno być — naszym zdaniem — jasne stanowisko, mówiące w sposób niedwuznaczny o niezaprzeczalnych prawach Polski do Ziemi Zachodnich“. Patrz Zbiór Dokumentów — zes. 7 ex 1948, s. 466—467.

⁵² Tekst memorandum zamieszczony w *Die wirtschaftliche und soziale Struktur Deutschlands — Anlage V — zu Reparationen, Sozialprodukt, Lebensstandard, Versuch einer Wirtschaftsbilanz — Bremen 1947*, s. 11—12.

⁵³ Noty te, obejmujące lata 1946—1948 zawarte są w Zbiorze Dokumentów — zes. 10 ex 1948.

⁵⁴ Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli — Berlin 6. XII. 1946, Zbiór Dokumentów — zes. 10 ex 1948, s. 691.

⁵⁵ Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli — Berlin 18. X. 1946. — *Ibidem* s. 687—688.

⁵⁶ Nota Polskiej Misji Wojskowej do Brytyjskich Władz Okupacyjnych — Berlin 13. V. 1947. — *Ibidem* s. 696—697.

ludnością Niemiec gdyż „osłabiłoby to akcję o powrót „niemieckich ziem wschodnich“⁵⁷.

Cała ta akcja była niewątpliwie sprzeczna z postanowieniami Umowy Poczdamskiej. W części 3. Umowy Poczdamskiej czytamy, że będą zastosowane „środki, konieczne dla zabezpieczenia, aby Niemcy nigdy więcej nie zagrażały swym sąsiadom albo pokojowi świata“. Wydana Instrukcja Sojuszniczej Rady Kontroli nr 40 uznała m. in. karalność rozpowszechniania idei nacjonalistycznych i wojskowych (pkt. 2a), wywołujących wrogię nastawienie wobec państwa okupującego (pkt. 2b), lub krytykowanie decyzji sojuszników (pkt. 2d)⁵⁸.

Mocarstwa zachodnie złamały zarówno odnośne postanowienia Umowy Poczdamskiej, jak również zarzuciły wykonanie cytowanej Instrukcji Sojuszniczej Rady Kontroli nr 40, a swą postawą zachęcały raczej, aniżeli ograniczały propagandę rewizjonistyczną.

Na podstawie tej krótkiej analizy problemu przesiedleńców w Niemczech zachodnich musimy dojść do następujących wniosków:

1. Mocarstwa zachodnie, a więc Stany Zjednoczone, Anglia i Francja nie wykonały swoich obowiązków, jakie na nie nakładała Umowa Poczdamska w zakresie asymilacji niemieckiej ludności przesiedlonej do ich stref okupacyjnych.
2. Mocarstwa zachodnie tolerując i zachęcając jawnie do rozszerzenia propagandy rewizjonistycznej, szczególnie oddziałującej na przesiedleńców, złamały te postanowienia Umowy Poczdamskiej, które przewidywały zniszczenie źródeł potencjalnej agresji w Niemczech.
3. Tę politykę łamania Umowy Poczdamskiej kontynuuje rząd w Bonn.

*

O problemie przesiedleńców w Niemieckiej Republice Demokratycznej w tej chwili już mówić nie można, ponieważ problem ten nie istnieje. Mimo że Niemiecka Republika Demokratyczna stanęła przed najtrudniejszym w porównaniu z innymi częściami Niemiec zadaniem, musiała bowiem wchłonąć ponad 4.300.000 przesiedleńców⁵⁹, zadanie to rozwiązała zupełnie. „W Niemieckiej Republice Demokratycznej od 1945 r. wszyscy przybywający przesiedleńcy traktowani byli na prawach równych obywateli. Pokazuje to najlepiej wciąganie ich do procesu produkcji, prawo do równego kwaterunku, wielki udział przesiedleńców w korzyściach reformy rolnej i poważny udział w rzemiośle i handlu, specjalna opieka społeczna, jaką otacza się niezdolnych do

⁵⁷ Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli — Berlin 23. X. 1947. — Ibidem s. 704.

⁵⁸ Nota Polskiej Misji Wojskowej do Brytyjskich Władz Okupacyjnych — Berlin 30. VIII. 1948. — Ibidem s. 729.

⁵⁹ W strefie brytyjskiej znalazło się 3,8 mil. przesiedleńców — w strefie amerykańskiej 3,3 mil. — w strefie francuskiej jedynie 150 tys. Dane te zaczerpnięte są z przemówienia W. Piecka „Neues Deutschland“ nr 188 z 13. VIII. 1949.

pracy i starców, oraz małoletnie dzieci przesiedleńców“ — oświadczył premier Grotewohl⁶⁰.

Już Manifest Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec z dnia 7 X 1949 r. postawił jako jeden z głównych celów „zapewnienie przesiedleńcom mieszkania i pracy we wszystkich strefach“⁶¹. Cel ten znalazł również swoje odbicie prawne w konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej (art. 26)⁶².

Ważniejsze jednak jest faktyczne zrealizowanie zamierzonej asymilacji. Rzecz jasna, że nie obyło się przy tym bez trudności⁶³, jednak zostały one pokonane. Wchłonięcie przesiedleńców dowodzi, że Niemiecka Republika Demokratyczna stoi twardo na gruncie realizacji Umowy Pocz-

⁶⁰ Patrz wywiad udzielony przez premiera Grotewohla korespondentowi „Trybuny Ludu“ nr 60 z 2. III. 1951. W wywiadzie tym premier Grotewohl nadto oświadczył: „W ramach ogólnego planowania kadr pracowniczych przesiedleńcy traktowani są na równi z innymi. Prawie półtora miliona przesiedleńców pracuje zawodowo, w tym 150 tys. w administracji publicznej. Około 450 tys. przesiedlonej młodzieży uczy się lub wciągnięte zostało do procesu produkcji. Niemiecka Republika Demokratyczna nie zna bezrobocia wśród młodzieży. 35% pochodzącej z reformy rolnej ziemi przypadło przesiedleńcom. Tą drogą nasi przesiedleńcy otrzymali ponad 90 tys. nowych gospodarstw chłopskich. Tym samym 400 tys. byłych przesiedleńców stało się znowu osadnikami. Wielu przesiedleńców znalazło zapewnioną egzystencję w rzemiośle, wzbogacając często swymi wysokimi kwalifikacjami rozwój naszego rzemiosła. Konwersja starych oszczędności została przeprowadzona w stosunku do dawnych przesiedleńców bardzo liberalnie, pomimo wielu wypadków braku niektórych dokumentów. Będący bez środków lub niezdolni do pracy przesiedleńcy wspomagani są wedle ogólnie obowiązujących przepisów. Dalsza poprawa gospodarczego położenia przesiedleńców została osiągnięta przez wydanie ustawy z dnia 8. IX. 1950 r., która stawia do dyspozycji byłych przesiedleńców kredyty na zakup sprzętu domowego. W ostatnich latach osiągnęliśmy w końcu to, że stworzyliśmy byłym przesiedleńcom nową ojczyznę w Niemieckiej Republice Demokratycznej i dzisiaj ludzie ci, którzy specjalnie mocno odczuli skutki barbarzyństwa Hitlera, biorą już udział jako równouprawnieni obywatele w odbudowie pokojowej gospodarki“.

⁶¹ Zbiór Dokumentów — zes. 10 ex 1949, s. 361.

⁶² Patrz art. 26 ust. 2 Konstytucji N. R. D. — tekst wyd. przez P. I. S. M. W-wa 1950.

⁶³ Mówił o nich prezydent Pieck w przemówieniu wygłoszonym do przesiedleńców w Berlinie (sierpień 1949): „Dass aber den Umsiedlern in ihrer Not geholfen werden kann, das haben wir in der sowjetischen Besatzungszone bewiesen. Natuerlich sind dabei grosse Schwierigkeiten zu ueberwinden, da ja auch die Lage der Uebrigen Bevoelkerung noch sehr viel zu wuenschen uebrig laesst und noch sehr viel getan werden muss, um sie ausreichend mit Nahrung, Kleidung und Wohnung zu versehen. Aber dafuer schaffen wir auf Grund der demokratischen Ordnung, durch den Zweijahrs-Wirtschaftsplan und durch die Steigerung des Ertrages der Arbeit in der Industrie und Landwirtschaft, durch unsere Aktivistenbewegung unter der Losung: mehr arbeiten, um besser zu leben, die entsprechende Voraussetzung“. „Neues Deutschland“ nr 188 z 13. VIII. 1949.

damskiej. Polityka wierności Umowie Poczdzamskiej, zapoczątkowana już przez okupacyjne władze radzieckie, podjęta przez Niemiecki Kongres Ludowy, jest obecnie kontynuowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Polityka ta wyraźnie przeciwstawia się sprzecznej z Umową Poczdzamską polityce mocarstw zachodnich i rządu w Bonn.

*

Z chwilą gdy mocarstwa zachodnie coraz widoczniej zaczęły łamać Umowę Poczdzamską, na terenie Niemiec zachodnich pojawił się szereg prac prawniczych, próbujących z punktu widzenia prawa międzynarodowego podważyć nasze prawa do granicy na Odrze i Nysie i zakwestionować podstawy prawne przesiedlenia ludności niemieckiej⁶⁴.

Rewizjonistyczna nauka niemiecka operuje szeregiem argumentów, które po kolei spróbujemy zanalizować.

Niejako wstępnym argumentem rewizjonistów niemieckich jest rzekoma sprzeczność wysiedlenia ludności niemieckiej z prawem do samostanowienia. Rewizjoniści powołują się przy tym na Kartę Atlantycką⁶⁵. Prawo do samostanowienia zostało sformułowane również w Karcie Narodów Zjednoczonych (art. 1 pkt. 2)⁶⁶. Jednak art. 107 Karty Narodów Zjednoczonych wyraźnie wyłączył możliwość powoływania się na jakiegokolwiek postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, które by wykluczało jakąś akcję podjętą lub usankcjonowaną jako następstwo II wojny światowej w stosunku do państw nieprzyjacielskich⁶⁷.

Jeśli chodzi o Kartę Atlantycką, to premier angielski Churchill w dniu 22 II 1944 r., przemawiając w Izbie Gmin, odmówił Niemcom prawa powoływania się na Kartę Atlantycką. Podobne oświadczenie w imieniu Stanów Zjednoczonych złożył w dniu 9 IV 1944 r. Cordell Hull⁶⁸.

Drugim argumentem rewizjonistów, jest rzekoma niezgodność wysiedleń z Deklaracją Praw Człowieka, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne O. N. Z. w dniu 10 XII 1948 r.⁶⁹

Deklaracja Praw Człowieka uchwalona została już po dokonaniu przesiedleń Niemców, w żadnym więc wypadku nie można się powoływać na jej postanowienia, skoro zostały one sformułowane już po przepro-

⁶⁴ Praca zbiorowa Seraphima P. H., Mauracha R., Wolfruma G. pt. „Ostwärts der Oder und Neisse“ Hannover 1949. (Problematykę prawną opracował Maurach R.). Praca Hoffmanna Fr. pt. „Die Oder—Neisse—Linie, Politische Entwicklung und voelkerrechtliche Lage“, Frankfurt am Main 1949 — z uzupełnieniem na rok 1950 (Nachtrag fuer 1950).

⁶⁵ Hoffmann Fr. — op. cit. (Nachtrag). Także powołuje się na Kartę Atlantycką „Die Stimme der Vertriebenen“ z 8. X. 1949.

⁶⁶ Patrz Dz. U. R. P. z 6. III. 1947 poz. 90.

⁶⁷ Przez państwa nieprzyjacielskie Karta Narodów Zjednoczonych rozumie państwa osi oraz ich satelitów.

⁶⁸ Dictionnaire Diplomatique t. IV, s. 119.

⁶⁹ Argument ten wysuwa Hoffmann Fr. — op. cit., s. 28.

wadzeniu tej akcji. Powstaje jednak pytanie, czy rzeczywiście zasady jej zostały naruszone? — Premier brytyjski Attlee w dniu 1 III 1945 r. oświadczył w Izbie Gmin: „Nie uważam, że należy ich (tj. hitlerowskich Niemców — przyp. mój B. W.) traktować tak, jak oni traktowali innych, lecz nie mogę się zgodzić z tym, aby mieli oni prawo apelować do zasad moralności i prawa, które oni sami całkowicie zignorowali“⁷⁰. Oświadczenie to właściwie wyręcza nas w obowiązku polemizowania z tym argumentem rewizjonistów, jednak gdy przyjrzymy się mimo to argumentacji powołującej się głównie na art. 2, 9 i 13 Deklaracji Praw Człowieka, to stwierdzimy, że w rozumowaniu tym są poważne luki.

1. Art. 2 pkt. 1 Deklaracji mówi, że wszyscy ludzie bez względu na jakiegokolwiek różnicę wieku, płci, wyznania, pochodzenia itd. mogą powoływać się na wolności i prawa zawarte w Deklaracji. Nadto pkt. 2 cytowanego art. mówi o tym, że nie wolno czynić żadnych różnic w traktowaniu człowieka bez względu na to, czy kraj, do którego on należy, jest niezależny, czy też suwerenność jego jest w jakiś sposób ograniczona.
2. Art. 9 przewiduje, że nikt nie może być samowolnie aresztowany, uwięziony lub wysiedlony.
3. Art. 13 pkt. 1 mówi: „Każdy ma prawo wstępu i przebywania w granicach każdego państwa“, a pkt. 2 tego art. — „Każdy ma prawo opuścić jakiegokolwiek kraj, łącznie z własnym, jak również do swego kraju powrócić“.

Nauka rewizjonistyczna powołuje się na art. 9 i 13, które należy interpretować łącznie z art. 2, i stwierdza, że nie tylko prawo człowieka do ojczyzny, ale po prostu wszystkie prawa człowieka ogłoszone w Deklaracji zostały przesiedleńcom odebrane⁷¹.

Nawet pobieżna analiza przytoczonych przez naukę rewizjonistyczną artykułów Deklaracji Praw Człowieka wykazuje bezzasadność jej argumentów.

1. Ludność niemiecka nie została wysiedlona samowolnie, lecz na podstawie normy międzynarodowo-prawnej, zawartej w umowie międzynarodowej.
2. Art. 13 Deklaracji nie może uchylić obowiązującego dotąd wszędzie prawa państwa do wyrażania zgody na pobyt na jego terytorium osób nie będących jego obywatelami (prawo udzielania wizy).
3. Prawo powrotu do własnego kraju (art. 13 pkt. 2 Deklaracji) nie może dotyczyć przesiedleńców, ponieważ obszary, z których zostali oni wysiedleni, weszły w skład terytorium innego państwa.

Zarówno pierwszy jak i drugi argument rewizjonistów z punktu widzenia prawnego nie są zbyt poważne i mają raczej charakter propagandowy.

⁷⁰ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947, s. 195.

⁷¹ Hoffmann Fr. — op. cit., s. 29.

Głównym argumentem rewizjonistów jest teza, że postanowienia Umowy Poczdamskiej dotyczące wysiedlenia, odnoszą się jedynie do ludności niemieckiej przebywającej na terytorium Polski w granicach z 1 IX 1939 r. (względnie z 1937 r.) — nie rozciągają się natomiast na te ziemie, które — według autorów zachodnio-niemieckich — nie są Polsce przyznane, lecz jedynie oddane w administrację⁷².

Na poparcie swej tezy autorzy rewizjonistyczni powołują się na wypowiedzi Trumana, Byrnese, Bevina i Churchilla. Ma z nich jakoby wynikać, że granica zachodnia Polski nie jest jeszcze wcale ustalona, a więc — twierdzą ci autorzy — Polska nie miała prawa wysiedlać ludności niemieckiej z ziem, które zostały jej oddane tylko w zarząd.

W stosunku do tego argumentu nasuwają się następujące krytyczne uwagi:

1. Powoływane wypowiedzi polityków amerykańskich i angielskich nie zawsze kwestionują prawa polskie do Ziemi Zachodnich (patrz np. cytowaną już wyżej wypowiedź prezydenta Trumana z dnia 9 VIII 1945 r.).
2. Ograniczenie praw Polski do wysiedlania tylko z terenów objętych granicami z 1 IX 1939 r. jest błędne i nie wytrzymuje krytyki na podstawie istniejących dokumentów. Już w Umowie Jałtańskiej przewidziano „znaczny przyrost terytorium Polski na północy i zachodzie“ na koszt Rzeszy. Zamierzone powiększenie terytorium Polski na zachodzie było wielokrotnie potwierdzone w oficjalnych wypowiedziach polityków amerykańskich i angielskich (np. Byrnes w Stuttgarcie kwestionował jedynie ostateczność decyzji poczdamskich, potwierdził natomiast zasadę powiększenia terytorium Polski na koszt Niemiec)⁷³.

Rozdział XIII Umowy Poczdamskiej mówiący o wysiedleniu Niemców z Polski nie ograniczał się jedynie do terenów należących do Polski w dniu 1 IX 1939 r., lecz także dotyczył tych terenów, które Polska miała otrzymać po wojnie. Myśl o wysiedleniu Niemców z terenów, które otrzymała Polska, powzięta była już przez Roosevelta i Edena w roku 1943 (cyt. rozmowy w Waszyngtonie w r. 1943), potwierdzona następnie w oficjalnych wypowiedziach Churchilla (cyt. przemówienie w Izbie Gmin z dnia 15 XII 1944 r.). Nadto chodziło o umieszczenie ludności polskiej przesiedlonej z terenów, które Polska odstępować miała Związkowi Radzieckiemu. Ludność ta miała być umieszczona na terenach zachodnich, przy czym sojusznicy *a priori* wykluczali możliwość wymieszania ludności polskiej i niemieckiej (cyt. wyżej przemówienie Churchilla z 15 XII 1944 r.).

⁷² Hoffmann Fr. — op. cit., s. 13 i Maurach R. — op. cit., s. 108.

⁷³ Również i Marshall w swym przemówieniu na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 potwierdził prawo Polski do uzyskania nabytków terytorialnych na koszt Niemiec — Zbiór Dokumentów — zesz. 5 ex 1947, s. 217.

Nauka rewizjonistyczna kwestionująca uprawnienia Polski do wysiedlenia Niemców z terenów, które nie wchodziły w skład państwa polskiego w dn. 1 IX 1939 r. (mianowicie Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich)⁷⁴, popełnia niekonsekwencję, sama bowiem poprzednio przyznaje, że zostało uzgodnione między Churchillem i Generalissimumem Stalinem, iż Polska otrzyma Górny Śląsk i Prusy Wschodnie⁷⁵.

Na podstawie wyżej przytoczonych dowodów możemy dojść do jedynej konkluzji — wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski obejmowało nie tylko tereny Polski przedwojennej, lecz również te tereny, które Polsce miały przypaść po II wojnie światowej.

3. Dowodem na to, że wysiedlenie ludności niemieckiej miało obejmować również tereny, które przypadły Polsce na mocy postanowień Umowy Poczdamskiej, jest nadto fakt, iż władze okupacyjne — również władze brytyjskiej strefy okupacyjnej — czynnie współpracowały przy jego przeprowadzeniu, ani razu nie kwestionując rozmiarów jak i terenowego zasięgu wysiedleń.

Nauka rewizjonistyczna mówi wprawdzie o tym, że rozmiary i sposób przesiedlenia były kwestionowane przez Churchilla już w sierpniu 1945 r., jednakże

- a) Churchill występował wówczas jako przywódca opozycji, nie jako szef rządu brytyjskiego — wypowiedź jego nie miała więc charakteru oficjalnego;
- b) jeżeli porównamy jego oficjalne oświadczenie, złożone osiem miesięcy wcześniej, gdy zajmował jeszcze stanowisko premiera, to musimy jego opinie w zasadzie zdezawuować, ponieważ wykazują zaskakującą wręcz koniunkturalność polityczną.

Rewizjoniści cytują nadto oficjalną wypowiedź min. Bevina z dnia 10 X 1945 r., która brzmi: „O stanowisku brytyjskim, co do ostatecznego terytorialnego uregulowania (granic polskich — przyp. mój B. W.) zadecyduje polityka obecnego polskiego zarządu“⁷⁶. W tej wypowiedzi dopatrują się oni ostrzeżenia pod adresem Polski w zakresie rozmiaru i sposobu przeprowadzania wysiedleń.

Przytoczony przez naukę rewizjonistyczną fragment oświadczenia Bevina nie daje podstaw do takiego wniosku. To ogólne sformułowanie może zarówno: 1. uzależniać postawę rządu brytyjskiego w sprawie granic na Odrze i Nysie od tego, czy ówczesny Polski Rząd Tymczasowy będzie prowadził politykę po myśli Anglii — a więc może to być próba nacisku politycznego, 2. uzależniać poparcie tej granicy od zdolności Polski do zagospodarowania ziem przyznanych nam Umową Poczdamską. Do tego ostatniego wniosku uprawnia nas

⁷⁴ Hoffmann Fr. — op. cit., s. 13.

⁷⁵ Hoffmann Fr. — op. cit., s. 8 i 9.

⁷⁶ Cyt. przez Hoffmanna Fr. op. cit., s. 15—16.

porównanie cytowanej wyżej wypowiedzi z inną wypowiedzią min. Bevina z dnia 20 VIII 1945 r., która brzmi: „Sprawa ostatecznej delimitacji granicy zależy w znacznym stopniu od tego, ile ludności wróci do Polski“⁷⁷. A w dniu 22 X 1946 r. Bevin oświadczył: „Rząd brytyjski nie widzi, dlaczego właściwie miałby ratyfikować odstąpienie tych wielkich terenów Polsce, zanim nie został przekonany, że dane mu zapewnienia zostały w pełni zrealizowane. Nie życzymy sobie, aby powstała pustynia, z której Niemcy zostali wykluczeni, a której Polacy nie są w stanie zaludnić“⁷⁸. Widzimy stąd, że min. Bevin wyraźnie uzależniał granicę polsko-niemiecką od zasiedlenia przez Polskę ziem zachodnich. — W każdym bądź razie cytowana przez naukę zachodnio-niemiecką wypowiedź stwarza szerokie możliwości interpretacyjne, a w zestawieniu z innymi wypowiedziami min. Bevina wnioski niemieckich rewizjonistów wydaje się bardzo mało prawdopodobny.

Zresztą o bezzasadności tego wniosku najlepiej świadczy fakt, że wypowiedzi min. Bevina nie wpłynęły na zmianę zachowania się brytyjskich władz okupacyjnych, które czynnie współdziałając przy dokonywaniu przesiedleń, uznały tym samym zarówno rozmiar jak i zasięg terytorialny tej akcji.

Musi to zresztą przyznać i sama nauka rewizjonistyczna przez usta swego przedstawiciela Hoffmanna, który stwierdził: „Jeżeli mimo to (chodzi tu o rzekome protesty Bevina i Churchilla, przyp. mój B. W.) ze strony brytyjskiej zostały później zawarte porozumienia, w których przyrzeczono i uregulowano przyjęcie przesiedleńców (Hoffmann nazywa ich „wygnańcami“ — Vertriebene) do brytyjskiej strefy okupacyjnej, to dzisiaj nie można jeszcze wskazać na podstawie dowodów („kann heute noch nicht aktenmässig belegt werden“), jakie były motywy mocarstw zachodnich, które je do tego skłoniły“⁷⁹. — Na tę wątpliwość autora niemieckiego odpowiemy, że motywami tymi były obowiązki wypływające z Umowy Poczdamskiej, której faktyczne złamanie było dopiero politycznie przygotowywane.

Nauka rewizjonistyczna, uznając siłę argumentu polskiego, jakim jest uznanie rozmiaru i zakresu przesiedleń przez zachowanie się mocarstw zachodnich, próbuje argument ten obejść.

W tym celu rewizjonista prof. Maurach stworzył własną konstrukcję prawną⁸⁰. Wychodzi on z przesłanki, że Niemcy pozostając nadal podmiotem prawa międzynarodowego, nie posiadają jednak zdolności do działań prawnych⁸¹ — należy więc stwierdzić, kto jest uprawniony w ich

⁷⁷ Zbiór Dokumentów — zes. 4 ex 1947, s. 207.

⁷⁸ Cyt. przez Hoffmanna Fr. — op. cit., s. 17—18.

⁷⁹ Hoffmann Fr. — op. cit., s. 16.

⁸⁰ Maurach R. — op. cit., s. 123.

⁸¹ Maurachowi chodzi, rzecz jasna, o okres okupacji przed utworzeniem państwa zachodnio-niemieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

imieniu do „konwalidowania“ przesiedleń ludności niemieckiej. Maurach odmawia tych uprawnień zarówno Sojuszniczej Radzie Kontroli jak i Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych⁸². Uważa on, że uprawnienia te posiada ogół mocarstw, będących stronami w Umowie Poczdamskiej. Mocarstwa te — jego zdaniem — przejęły suwerenność nad Niemcami i jedynie zgodne oświadczenie ich pełnomocnych organów może „konwalidować“ dokonane przez Polskę przesiedlenia⁸³. Takiego oświadczenia nie można oczekiwać, szczególnie po niepowodzeniu moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 1947 r.⁸⁴

Analizując te argumenty musimy przede wszystkim stwierdzić, że autor niemiecki popełnia błąd, utożsamiając objęcie władzy najwyższej przez mocarstwa w Niemczech z nabyciem przez nie suwerenności nad Niemcami⁸⁵.

Powstaje jednak zasadnicze pytanie: dlaczego mocarstwa miały powtórnie wyrazić zgodę na przesiedlenie, skoro zagadnienie to już uregulowały w Umowie Poczdamskiej?

Jeżeli nawet zgodzilibyśmy się z tą błędną tezą, że suwerenność nad Niemcami przeszła w ręce mocarstw, to chyba już od chwili ogłoszenia Deklaracji Mocarstw Sojuszniczych dotyczącej klęski Niemiec i przejęcia władzy najwyższej z dnia 5 VI 1945 r. Umowa Poczdamka zawarta została w sierpniu 1945 r., a więc mamy tu nie tylko późniejszą zgodę mocarstw, ale jak to trafnie podkreśliła nauka polska⁸⁶, nakaz wysiedlenia ludności niemieckiej. Nie było więc żadnej potrzeby późniejszego „konwalidowania“ wysiedleń.

Jeżeli dodamy do tego wspomnianą już wyżej zgodę i pomoc sojuszniczych władz okupacyjnych przy dokonywaniu wysiedleń — okupacyjne władze nie są przecież władzami niezależnymi, lecz władzami brytyjskimi, amerykańskimi itd. — to jasno rysuje się nam bezpodstawność tej argumentacji.

⁸² Rada Ministrów Spraw Zagranicznych została powołana do życia na mocy postanowień rozdz. II Umowy Poczdamskiej w celu przygotowania traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, a w dalszym etapie z Niemcami.

⁸³ „Traeger der Souveraenitaet ueber Deutschland ist daher die Gesamtheit der in Potsdam beteiligten Maechte. Nur dann, wenn eine uebereinstimmende Erklaerung der bevollmaechtigten Organe dieser Maechte vorliegt, welche die von Polen getroffenen Austreibungen billigt, kann von einer Beseitigung der Rechtswidrigkeit der polnischen Massnahmen durch „Zustimmung des betroffenen Teils“ die Rede sein“. — Maurach R. — op. cit., s. 125—126.

⁸⁴ Na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która odbyła się w kwietniu 1947 r. mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele wystąpiły z próbą rewizji naszych granic zachodnich. Przeciwstawił się temu w sposób zdecydowany min. Mołotow.

⁸⁵ Por. art. K. Skubiszewskiego pt. „Zagadnienie państwa niemieckiego w prawie międzynarodowym“ — „Przegląd Zachodni“ nr 5—6 ex 1950.

⁸⁶ Klafkowsk i A. — Podstawy prawne granicy Odra—Nisa — s. 77.

Widzimy więc, że przytoczone przez nas argumenty prawne rewizjonistów nie wytrzymują krytyki.

*

Analiza tekstu Umowy Poczdamskiej, zwłaszcza przy uwzględnieniu historycznie ją poprzedzającej dokumentacji, przesądza niewzruszalność podstaw prawnych przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski. Podstawy te potwierdza następnie praktyka mocarstw, będąca niejako interpretacją uzualną dla jej postanowień⁸⁷. Toteż rewizjoniści związali wszystkie swe nadzieje ze sprzeczną z Umową Poczdamską — a więc i z prawem międzynarodowym — polityką mocarstw zachodnich. Polityka ta potwierdza słuszność nauki Lenina, że burżuazja łamie własną praworządność, z chwilą gdy ta staje się dla niej niewygodna.

Początek tej wrogiej w stosunku do Polski polityki przypada już na r. 1946. Spotykamy wówczas pierwsze enuncjacje przedstawicieli mocarstw zachodnich, wyraźnie sprzeczne z literą i duchem Umowy Poczdamskiej, a będące pożywką dla nacjonalistycznych i rewizjonistycznych elementów w Niemczech. Nasilenie wrogości mocarstw zachodnich w stosunku do Polski rośnie w miarę tego, jak nikną szanse podporządkowania sobie jej polityki. Mocarstwa zachodnie zmuszone do zrezygnowania z Polski jako atutu w polityce przeciw Związkowi Radzieckiemu, coraz bardziej zdecydowanie stawiają na elementy odwetowe w Niemczech. W tej grze politycznej niemałą rolę odgrywa problem przesiedleńców. Sztuczne utrzymanie w nędzy i poniżeniu, izolacja od ludności miejscowej mają na celu zachowanie rezerwuaru ludzi rozgoryczonych, których przy pomocy propagandy rewizjonistycznej łatwo będzie pchnąć do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. „Istnienie przesiedleńców — stwierdza „Weissbuch“ — stanowi bardzo ważny czynnik w ekspansjonistycznych planach niemieckiego imperializmu. Gdyby imperializm nie miał w pogotowiu przesiedleńców, musiałby ich wymyślić. Samo istnienie przesiedleńców czyni ich specjalnie wartościowym i cennym sprzymierzeńcem amerykańskiego imperializmu“⁸⁸.

*

Z powyższej analizy problemu przesiedleńców można wysnuć następujące wnioski:

1. Przesiedlenie ludności było już w historii stosunków międzynarodowych stosowane przed Umową Poczdamską. Uznane zostało po doświadczeniach II wojny światowej za środek regulujący konflikty narodowościowe.
2. Zastosowanie przesiedlenia w stosunku do ludności niemieckiej było konieczne w celu uporządkowania stosunków etnograficznych w Euro-

⁸⁷ Interpretacja uzualna jest formą interpretacji autentycznej — patrz Makowski J. — Podręcznik prawa międzynarodowego, W-wa 1948, s. 499.

⁸⁸ Weissbuch — s. 57—58.

pie po II wojnie światowej. Z drugiej strony miało ono raz na zawsze usunąć niebezpieczeństwo konfliktów na tle problemu istnienia niemieckich mniejszości narodowych.

3. Przesiedlenie ludności niemieckiej zostało uregulowane w Umowie Poczdamskiej, która jest zasadniczym aktem prawnym wytyczającym losy Niemiec po II wojnie światowej. Z Umowy tej płyną określone zobowiązania dla mocarstw okupacyjnych w zakresie uregulowania zagadnienia przesiedleńców. Podstawowym obowiązkiem jest tutaj asymilacja ludności przesiedlonej. Zobowiązania te, jak zresztą i inne obowiązki wynikające z Umowy Poczdamskiej, nie zostały wykonane ani przez mocarstwa zachodnie, ani przez rząd w Bonn. Wykonał je jedynie Związek Radziecki oraz stojąca na gruncie poszanowania Umowy Poczdamskiej Niemiecka Republika Demokratyczna.
4. Nakazane w Umowie Poczdamskiej przesiedlenie ludności niemieckiej jest ściśle związane z ostatecznym prawnym przyznaniem Polsce ziem zachodnich. Potwierdza to również argumentacja rewizjonistów, którzy próbując podważyć prawne podstawy naszej granicy zachodniej, usiłują w pierwszym rzędzie kwestionować podstawy prawne przesiedlenia. Krytyczna analiza tych argumentów wykazuje ich bezzasadność.
5. Stosunek mocarstw zachodnich do problemu przesiedleńców jest jeszcze jednym dowodem złamania przez nie Umowy Poczdamskiej. Sztuczne utrzymywanie i ożywanie tego problemu, które w Niemieckiej Republice Demokratycznej już dawno został zlikwidowany, dowodzi niedwuznacznie, że mocarstwa zachodnie zamierzają zachować przesiedleńców jako atut w swych agresywnych zamierzeniach przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.